GAZETA



Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 168. — W Czwartek dnia 21. Lipca 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 13 Lipca.

Dnia 9. b. m. w obec Dyrekcyi Rządowéj Teatrów, odbył się examen Szkoły śpiewu przy teatrze utworzonéj od półtora roku z woli JW. Generał-Adjutanta Rautenstrauch, Prezesa Dyrekcyi, i pod jego zostającéj opieką, złożonéj z klass 3, oprócz przygotowawczéj. W téj zwróciły uwagę głosy altowe młodych chłopców, tudzież obeznanie uczniów z głównemi zasadami śpiewu. W 2giéj klassie dostrzeżono znaczny postęp niektórych uczennic i uczniów. W 3ciéj, coraz wyższe kształcenie głosu z dobrą wymową w śpiewie, jest głównem usiłowaniem, aby usposabiać śpiewaków dramatycznych, a okazane skutki tego usiłowania były zadowalające. W pierwszéj klassie z przygotowawczą jest Professorem P. Kracer, w 2giéj PP. Elsner i Stefani, w 3ciéj P. Kurpiński, który zarazem jest Dyrektorem téj szkoły. Opiece JW. Prezesa, gorliwości i talentom Nauczycieli, lubownicy muzyki w ogólności, a w szczególności oper, winni będą nawet wkrótce wzniesienie u nas tego nadobnego kunsztu i jednéj z zabaw najprzyjemniéjszych. Na dokończenie powyższego examinu, 88 tak uczniów téj szkoły płci obiéj, jak chórzystów, wykonali przepyszny chór z 4go aktu opery „Robert Diabeł.“

Z dnia 15. Lipca.

W doroczną rocznicę urodzin Najjaśniejszéj Cesarzowéj i Królowéj Alexandry Teodorówny, onegdajszy dzień uroczyście obchodzono w stolicy Królestwa Polskiego. Nabożeństwa pontyfikalne odbyły się w Archikatedrze i kaplicy zamkowéj w obec dostojnych osób wojskowych i cywilnych, tudzież licznie przybyłego ludu. W czasie *Te Deum* brzmiały działa. Także w kościele PP. Wizytek odbyło się nabożeństwo, w czasie którego uczniowie Gimnazyum Wojewódzkiego Warszaw. śpiewali mszą in S., a po skończeniu jéj, hymn: „Ciebie Boże chwalimy.“ JO. Feldmarszałek Xiąże Warszawski, Namiestnik Król. na pokojach zamkowych przyjmował powinszowania, a o godzinie 5ᵗ z południa w pałacu Łazienkowskim dawał świetny obiad, w czasie którego spełniono za zdrowie Miłościwego Monarchy, Najjaśniejszéj Pani i całéj Najjaśniejszéj Rodziny; w téjże chwili dano salwę z dział będących nad kanałem, między amfiteatrem a kaskadą, a 130 osób składających 3 chóry muzyczne, grało hymn: „Boże zachowaj Cesarza.“ Mieszkańcy Warszawy otaczali pałac i napełniali okoliczne alee i gaje. Mechanik Michault wytrysk fontanny przedpałacowéj urozmaicał mnogiemi

zmianami hidrualicznemi, a o w pół do 8méj, za przybyciem JO. Xięcia Jegomości, rozpoczęło się bezpłatne widowisko w Wielkim Amfiteatrze. W czasie kantaty przed cyfrą Najjaśniejszéj Pani, przez wszystkich artystów opery śpiewanéj, cała publiczność z uszanowaniem powstała. Po widowisku trwał do północy przepyszny fajerwerk; mnóstwo zadziwiających przemian, tysiące rakiet, ogniste bukiety, gwiazdy spadające na całe to przyjemne miejsce, bramy i świątynie gorejące różno-barwnemi ogniami, zachwycały patrzących, a przytem pałac, nadbrzeża kanałowe, most Jana IIIgo, odwach i galerye rzęsistem jaśniały światłem. Wszystkie oraz domy w stolicy oświecono.

Z Suwałk, d. 25. Czerwca (7. Lipca).

Dzień dzisiéjszy, jako rocznica Urodzin Jego Cesarsko-Królewskiéj Mości, i Jéj Cesarzewiczowskiéj Mości Wielkiéj Xiężnéj Alexandry Mikołajewny, obchodzony tu był z największą uroczystością. Władze wojskowe i rządowe, przy zebraniu się znacznéj liczby ludu, słuchały w Kościele Parafialnym nabożeństwa, które umyślnie przybyły do stolicy Wojewódzkiéj JW. JX. Choromanski, Biskup Sufragan, Administrator Dyecezyi, z Prałatami i Kanonikami, solennie i pontyfikalnie odprawił i po niem dał jeszcze sposobność zgromadzonemu ludowi do przyjęcia Sakramentu Bierzmowania. W tymże dniu dany był przez JW. Radcę Stanu, Prezesa Kommissyi Wojewódzkiéj, Witanowskiego, obiad, na który JW. JX. Biskup, z wyższem Duchowieństwem, tudzież JW. Wojenny Naczelnik z Officerami wojskowymi, urzędnicy i obywatele byli zaproszeni; przy obiedzie spełniono toasta za zdrowie i pomyślność Najjaśniéjszych Państwa i Najjaśniéjszéj Rodziny. Wieczór zakończył przyjemny ten obchód, przez oświecenie domów z stósownemi przezroczami.

Z Lublina, d. 29. Czerwca (11. Lipca).

Dnia 25. Czerwca (9. Lipca) r. b., obchodzono tu uroczystości urodzin Jego Cesarsko-Królewskiéj Mości, Najjaśniéjszego Mikołaja Pawłowicza, Cesarza Wszech Rossyi i Króla Polskiego, tudzież rocznicę urodzin Najjaśniéjszéj Wielkiéj Xiężnéj Alexandry Mikołajewny, i z tego względu odbytem zostało nabożeństwo solenne w kościele katedralnym tutéjszym, celebrowane przez JWżnego JXiędza Wojakowskiego, Biskupa Sufragana, na którem licznie zgromadzone władze wojskowe, urzędnicy cywilni i mieszkańcy zasyłali modły do Pana Zastępów o pomyślność i długie panowanie Najjaśniéjszego Pana i Całéj Jego dostojnéj Rodziny. Przed wieczorem około godziny 7méj okazywanem było bezpłatne widowisko sztuk gimnastycznych i puszczenie balonu; wieczorem zaś illuminowano rzęsisto domy prywatnych właścicieli i gmachy rządowe; na tych ostatnich jaśniały cyfry Najjaśniéjszego Pana.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 7. Lipca.

Dnia 25. m. z. nawiedziła burza okropna okolice Witebska; szczęściem nie długo potrwała, mimo to zrządziła znaczne spustoszenia. W ciągu kilku minut powywracała mnóstwo drzew i uprowadziła je z sobą poczęści przez długą przestrzeń miejsca, zniszczyła tu ówdzie domostwa, nawet murowane kościoły, domy mieszkalne, rozwaliła chałupy i ubiła mnóstwo ludzi i zwierząt; gradobicie, jakiego najstarsi ludzie nie pamiętają, zakończyło tę przerażającą scenę, kirem zasłaniając zniszczone niwy i błabą rolnika nadzieję. Poczas téj okropnéj sceny wydarzył się następujący uwagi godny przypadek: Chłop na polu pracujący, burzą uchwycony, wpadł w staw pobliski, z którego go nowy wiatru popęd wyniósł i o kilkanaście kroków na ziemię wyrzucił. Strach i poniesione uszkodzenia przyprawiły go o chorobę, nie będącą jednak niebezpieczną. (Gazeta Rządowa Pr. dodaje do artykułu tego następujący dopis: „O podobném zdarzeniu donosi z Elberfeld wychodzący tamże Dostrzegacz codzienny. W okolicach pobliskiéj rzeki Ruhr miała bowiem przed kilku dniami burza kobietę, stojącą w otwartém oknie z dwojgą dzieci w głąb pokoju odeprzeć, ale potém dzieci w tymże pokoju uchwycić i oknem je do rzeki wrzucić, gdzie je dotychczas napróżno szukano. Wspomniona gazeta czuje się spowodowaną do zaręczenia, że historya ta prawdziwa.“)

Francya.

Z Paryża, dnia 10. Lipca.

Zakaz ogłoszenia mowy Alibauda zajmuje dzisiaj prawie wszystkie dzienniki. Dziennik sporów wyraża w krótkości, że kroku tego policyi wytłómaczyć sobie nie umie. Temps nie umieszcza wspomnionéj mowy, wyraża jednak pod względem wydanego zakazu: „Wszyscy przyjaciele rządu z ubolewaniem tylko przyjmą środek, przeciw któremu my wprawdzie protestować nie chcemy, który nam wszelako zdaje się być nierozmyślnym, niepolitycznym i prawdziwéj korzyści rządu się sprzeciwiającym.“ — Konstytucyonista podobnie mowy téj nie umieszcza, oświadcza jednak równocześnie, iż nie przyznaje władzy prawa wydawania podobnych zakazów, kiedy wedle karty cenzura nigdy nie powinna być zaprowadzoną. — Quotidienne osądziła być rzeczą stósowną, podać mowę tę do

wiadomości publicznéj. „Uważamy ją (powiada), za ważną część skończonego processu a mianowicie za okropne objawienie tego nieładu moralnego, który całą społeczność francuzką ogarnął. Zasady, z któremi morderca wystąpił, dla téj publiczności, dla któréj my piszemy, nie mogą się stać zaraźliwémi; wiedzą powszechnie, z jaką gorliwością i wytrwałością Codziennik zasady te zawsze zwalczał, a może najlepszym środkiem do zwalczenia ich, pokazać tę niegodziwość ludziom obnażoną w całéj jéj okropności."

Gdy Alibaud wróciwszy wczoraj do więzienia swego odczytanie wyroku śmierci z nieugiętą wysłuchał spokojnością, napisał list do ojca swego, który otwarty oddał jednemu z stróżów swoich, aby go mógł bez odwłoki daléj wyprawić. Nikogo nie przypuszczają do winowajcy a nawet obrońca jego prosił aż do dzisiejszego poranka na próżno o pozwolenie przystępu.

Naundorff, już do granicy sprowadzony, został nanowo do Paryża zawieziony i w Conciergerie osadzony, gdzie stawiony będzie przed Sądem policyi karnéj, która mu dowiedzie, że nie jest synem Ludwika XVI.

Donoszą z Bordeaux: Dnia 4. m. b. mieliśmy tu w południe 31 stopni upału a po zachodzie słońca jeszcze 26½. Takiego gorąca nie mieliśmy tu od wielu lat. Woziwoda jeden upadł nagle, upałem zabity. Podobne doniesienia nadchodzą z Rochelles, Toulouse i innych miejsc. Konie padają pod skwarem tym często na polach i drogach.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 8. Lipca.

Zamierzona podróż JJ. KK. MM. Xiężny Kent i Xiężniczki Wiktoryi do prowincyi północnych Anglii zwabi podobno mnóstwo magnatów naszych do tychże samych stron. Zapewne zgromadzi się szlachta z całym przepychem swoim w przyszłym miesiącu w Edinburgu.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 2. Lipca.

(*Z gazet francuzk.*) — Ponieważ przy sposobności nastających wyborów namiętności polityczne wielką grają rolę, jest więc cenzura w konieczności zachowania sroższych środków przeciw gazetom rządowi nie sprzyjającym. Jest to sposobem nakazanym przez okoliczności, ale wzbudzającym jednak wielką niechęć przeciw Ministrom. Liberal wyraża w artykule, którego umieszczenia cenzura zabroniła, iż ponieważ teraz chwila wyborów się zbliża, lud nareszcie na przeciwnikach swoich się pomści. Tłómaczenie się takowe musi naturalnie wywołać srogość, na którą zasługuje, ale pytaniem czy w oczach ludu cenzura przez zabronienie takich artykułów względy sobie pozyska.

Twierdzą, że Hr. Toreno obranym zostanie w Asturyi; głosować téż będzie za nim wiele obiorców w stolicy.

W giełdzie tutejszéj rozmawiają dużo o operacyi Ministeryum, zmierzającego przez rozdawanie obligów skarbu za mające być z góry wypłacone podatki, do pozyskania 100 milion. real., nieodbicie potrzebnych do ukończenia wojny domowéj. Dom jeden handlowy w Kadyxie ofiarował się rządowi, że mu chce forszusować.

Powiadają, że dywizyon karolistowski, nadający sobie przydomek armii expedycyjnéj w Asturyi, do Portugalii wtargnąć zamyśla w zamiarze podburzenia nadgranicznych prowincyi kraju tego. Jakoż służy w tym korpusie znaczna liczba oficerów portugalskich, nawet jeden Generał; wszakże poczyniono należyte przysposobienia, aby temu wtargnięciu zapobiedz.

Wiadomości z Walencyi i Kartageny brzmią pomyślnie. W ostatniém z tych miast udało się Hr. Mirasol przywrócić spokojność.

P o r t u g a l i a.

Gazecie Morning Chronicle donosi jéj Korrespodent z Lizbony pod dn. 29. Czerwca: Druga brygarda portugalskiego legionu posiłkowego, stojąca w Zamorze, otrzymała rozkaz wyruszenia niezwłocznie do Wittoryi i za połączeniem się swojém z pierwszą brygardą, stawienia się pod rozkazy Naczelnego Wodza hiszpańskiego. — Chciano kilka łatwowiernych przemyślników w Anglii namówić, ażeby tu przybyli i skarb nibyto przed 50 laty przez Jezuitów zakopany, przeszło 500000 funt. szt. wynoszący, wydobyli. Rzecz cała naturalnie żartem i przywodzi nam na pamięć Hrabię Bemposta de Subserra, który wraz z przyjaciołmi swymi tajemnicę, gdzie się te skarby znajdują, od Jezuitów kupnem nabył. Kopał więc wspomniony Hrabia przez czas długi w wyznaczonem miejscu za kollegium *dos Nobles*, dawniejszém kollegium Jezuitów, aż się nareszcie przekonał, iżby był rozumniéj zrobił, gdyby był pieniądze swoje zatrzymał i nie wystawił się na pośmiewisko ludzi.

N i e m c y.

Z Monachium, dnia 9. Lipca.

(*Donies. prywatne.*) — Wspomniałem już Panu że w stolicy naszéj zaczęto przedawać medal cudotworczy na cześć poczęcia N. Pan-

ny Maryi. Ministeryum w interesie oświaty zabroniło tego, ale za wstawieniem się duchowieństwa naszego i większéj części obywatelstwa raczył N. Król najłaskawiéj zakaz ten władzy cofnąć, w skutek czego złotnik tutejszy Sanktjohanser, przedsiębierczy człowiek, podobny do owego w historyi apostołów, który świątynie i posągi bogini Dyany przedawał, zrobił na wzór sprowadzonego z Francyi oryginału mnóstwo takich medalów ze złota i bronsu, które onegdaj Arcybiskup sam uroczyście poświęcił. Głoszą i wierzą, że Król Ludwik Filip medal ten nosi, który jego samego i synów jego od kul wszelkich i pocisków ochrania. Ponieważ Król ostatniemi czasy, w chwili gdy Alibaud doń strzelił, ten cudotworczy medal miał na piersiach pod suknią, lud nasz powszechnie w siły medalu tego wierzy. Wynurzamy przytém szczere życzenie nasze, aby Król Filip ocalający ten medal długo jeszcze ku uszczęśliwieniu Francyi i Europy nosił. Tymczasem nabyliśmy ten medal wraz z dołączonėm doniesieniem, że Najświętsza Panna zakonnicy pewnéj w Paryżu we śnie pokilkakroć się pokazywała, naucząjąc ją jakieby siły medal ten posiadał i jakby ich doświadczyć można. Arcybiskup paryski stósownie do oświadczeń natchniętéj wizyą tą zakonnicy kazał medal ten bić i rozdawać, a tak więc Prałat ten niesprzyjający zresztą rodzinie Orleans, najwięcéj się do ustalenia tronu jéj przyłożył.

Z Weimaru, dnia 12. Lipca.

Stósownie do listów z Włoch północnych grassowała tam ku końcowi Czerwca cholera prawie powszechnie. Najbardziéj srożyła się w Bergamo, gdzie przecież ustawać się zdaje. W Weronie umierało codzień po 50 osób, a w Brescia i Lodi śmiertelność codzienną na 100 ludzi podają. Podobnie stają się w Como i Medyolanie przypadki cholery coraz częstszémi.

Austrya.

Z Cieplic, dnia 12. Lipca.

N. Karól X. i JJ. KK. MM. Xiążęta Angouleme i Bordeaux, oraz Kardynał Latil, odjechali stąd wczoraj do Budweis, któreto miasto znowu na czas niepewny zostało obrane miejscem pobytu dla tych dostojnych osób; tamże udała się téż Xiężna Angouleme z Karlsbadu. Słychać, że Jego Królewska Mość Karól X. ku końcowi Sierpnia r. b. powtórnie tu przybędzie a to w celu używania drugiéj kąpieli, kiedy pierwsza wybornie mu posłużyła.

Galicya.

Ze Lwowa, dnia 7. Lipca.

Dnia 3. b. m. wrócił z Wiednia do stolicy naszéj Jaśnie Wielmożny Baron de Langenau, C. K. Feldmarszałek-Lejtnant, C. K. Rzeczywisty Tajny Radca i Podkomorzy i t. d., dowodzący Generał w Królestwie Galicyi.

Stolica nasza utraciła w dniach ostatnich dwóch w zawodzie powołania swojego zasłużonych mężów: dnia 1. b. m. umarł Hilary Signio, pensyonowany Vice-Prezes Magistratu Lwowskiego, urodzony 1744 roku, a zatem 92 lat liczący; zaś dnia 2. t. m. rozstał się z tym światem Jan z Dobry Niesiewicz Dobrzański, Doktor wszech praw, Professor dawnego prawa polskiego, tudzież prawa handlowego i wexlowego przy Wszechnicy tutejszéj wydziału prawniczego Senior, wysłużony Dziekan i Rektor wszechnicy, Członek Stanów Galicyjskich i Adwokat Krajowy, liczący lat 60 życia.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 25. Czerwca.

(*Gaz. Powsz.*) — Wczoraj doniesiono nam, że Ojciec św. postanowił Monsignora Patrici wynieść na godność Kardynała, i że Prałat ten już odebrał stósowne w téj mierze uwiadomienie. Jego miejsce jako Maggiordomo i Prefetto dei Sacri Palazzi obejmie Monsignore Fieschi, Maestro di Camera, a tegoż posadę Monsignore Amat di S. Filippo e Sorso. Przez mianowanie to doznał podobno Konsystorz nowéj odwłoki a być może, że w przyszłym miesiącu jeszcze kilka osób purpurą zostanie obdarzonych.

Stany zjednoczone północnéj Ameryki.

Z Nowego-Yorku, dnia 8. Czerwca.

Izba Reprezentantów uchwaliła, iż posiedzenia kongresu mają się zaczynać w pierwszy poniedziałek miesiąca Listopada, a ukończyć w drugi poniedziałek miesiąca Maja.

W Pittsburg, w prowincyi Pensylwanii, jest 600 machin parowych czynnych. Budują oraz znaczną liczbę statków parowych, i więcéjby ich budowano, gdyby nie brakowało żelaza; wszystkie bowiem kuźnie mają już na rok zamówione roboty.
